

Sygn. akt III AUa 256/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale N. O. Z. O.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 listopada 2014 r. sygn. akt VI U 175/14

1. oddała apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 256/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 4 grudnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że:

- N. O. w okresie: od 04 czerwca 2009r. do 15 grudnia 2009r. i od 04 stycznia 2010r. do 26 lutego 2010r (decyzja nr (...)),

- Z. O. w okresie: od 2 stycznia 2009r. do 31 marca 2009r. (decyzja nr (...)),

jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. W decyzjach określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia. Podstawą wydanych decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanych we wskazanych okresach łączyły umowy cywilno – prawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika.

W uzasadnieniach decyzji organ rentowy wskazał, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy dotyczące wykonania czynności nieprowadzących do uzyskania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, nie wykazał trwałego twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawców wobec czego przedmiotowe umowy wyczerpują znamiona umowy zlecenia.

Odwołanie od powyższych decyzji wniósł płatnik składek wnosząc o ich uchylenie oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych skarżąca podniosła, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. Jak wskazała skarżąca każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych podtrzymując dotychczasową argumentację.

Postanowieniem z dnia 25 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania od decyzji oraz zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że spółka z o.o. (...) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90 % inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę. W latach 2008-2010, gdy zagrożone było dochowanie terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, płatnik zawierał umowy cywilnoprawne z wykonawcami w celu przyspieszenia prac. Werbowano osoby poprzez ogłoszenia umieszczane w prasie, internecie oraz z polecenia, a także zatrudniano osoby już wcześniej pracujące na rzecz spółki (...). Pracownicy nie musieli dokumentować posiadanych kwalifikacji, prace przez nich wykonywane nie różniły się od siebie, a prezes spółki decydował o zawieraniu umów o dzieło. Umowy zawierano w celu sprawdzenia umiejętności i możliwe było późniejsze podpisanie umowy o pracę, której zakres obejmował wykonywanie takich samych obowiązków.

W dniu 2 stycznia 2009 r. płatnik i Z. O. podpisali umowę zatytułowaną „o dzieło”, której przedmiotem miało być: „zagospodarowanie i uprzątnięcie gruzu z terenu”. Termin określono na dzień 31 marca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 340 zł płatną w terminie 10 dni od otrzymania rachunku i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zapisano także, że z tytułu umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych. Zainteresowany w dniu 30 stycznia 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 339 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie.

W dniu 2 stycznia 2009 r. płatnik i Z. O. podpisali jeszcze jedną umowę zatytułowaną „o dzieło”, której przedmiotem miało być: „ułożenie płytek terakotowych oraz glazury”. Strony termin wykonania prac strony określiły na dzień 30 stycznia 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 780 zł płatną w terminie 10 dni od otrzymania rachunku i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. Pozostałe ustalenia były tożsame z tymi zawartymi w poprzedniej umowie. Zainteresowany w dniu 30 stycznia 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 771 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie.

Płatnik zawierał z N. O. w okresach: od 04.06.2009r. do 31.08.2009r. od 01.09.2009r. do 15.12.2009r. od 04.01.2010r. do 26.02.2010r. – umowy nazywane „o dzieło”.

Zgodnie z umową z dnia 4 czerwca 2009r. płatnik zlecił wykonawcy „roboty murowe 500mkw”. Prace miały być wykonane w terminie do dnia 31 sierpnia 2009r. za wynagrodzeniem w kwocie 9000 zł. W oparciu o tę umowę wykonawca wystawił rachunki na kwoty: 1799 zł, 4200 zł oraz 2280 zł, która została zainteresowanemu wypłacona.

Zgodnie z umową z dnia 1 września 2009r. płatnik zlecił wykonawcy „murowanie 205 mkw, tynkowanie ścian 645 mkw”. Prace miały być wykonane w terminie do dnia 15 grudnia 2009r. za wynagrodzeniem w kwocie 8600 zł. W oparciu o tę umowę wykonawca wystawił rachunki na kwoty: 1898 zł, 1852 zł, 1799 zł oraz 1104 zł, która zostały zainteresowanemu wypłacone.

Zgodnie z umową z dnia 4 stycznia 2010r. płatnik zlecił wykonawcy „czyszczenie posadzki 320 mkw, transport mat. cegły 8 m³”. Prace miały być wykonane w terminie do dnia 26 lutego 2010r. Strony nie określiły za jakim wynagrodzeniem prace te miały być wykonane. W oparciu o tę umowę wykonawca wystawił rachunki na kwoty: 1449 zł oraz 753 zł, która została zainteresowanemu wypłacona.

W każdej z umów strony określiły termin wykonania prac oraz należne wynagrodzenie płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zapisano także, że z tytułu umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych.

Przed rozpoczęciem prac, osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne, były instruowane o przebiegu i harmonogramie pracy przez kierownika budowy. Codzienny nadzór nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzysta. Prace wykonywano codziennie w określonych godzinach otwarcia budowy. Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy, zainteresowani podpisywali listy obecności i musieli informować kierownika o nieobecności w danym dniu. Zainteresowani zgłaszali zakończenie prac kierownikowi budowy, który dokonywał odbioru prac, po których rozliczano wynagrodzenie. W przypadku wystąpienia usterek kierownik budowy obniżał wynagrodzenie. Zainteresowani mogli ze sobą współpracować podczas wykonywania prac. Używali materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub podwykonawców.

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Sąd I instancji uznał odwołania płatnika za bezzasadne. Wskazał, że w niniejszej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanych umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów

zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na treści przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4, art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm., dalej jako: ustawa systemowa).

Sąd Okręgowy podniósł, że choć ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego i Sąd ma obowiązek ustalić, czy dane postanowienia umowne i okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd I instancji przytoczył także treść przepisów art. 627 k.c. i 750 k.c. Omówił istotne różnice pomiędzy umowami o dzieło a umowami o świadczenie usług, powołując w tym zakresie wybrane orzecznictwo i poglądy doktryny.

Sąd, uwzględniając charakterystykę wskazanych rodzajów umów, stwierdził, iż już z samej treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi wynika, że płatnik nie umawiał się z nimi na wykonanie określonego z góry i zindywidualizowanego dzieła. Przedmiotem wszystkich spornych umów są bowiem określone i powtarzalne czynności, nie zaś uzgodniony efekt aktywności danego wykonawcy. Co więcej umowa zawarta z N. O. w dniu 4 stycznia 2010r. nie określa wynagrodzenia za wykonanie uzgodnionej pracy. Takie ukształtowanie umowy dowodzi tego, iż wysokość zapłaty nie była z góry określona, lecz naliczana co miesiąc w terminach wypłaty wynagrodzeń pracowniczych. Wykonane przez zainteresowanych i innych wykonawców prace składały się z kolei na większy projekt, którego realizacją zajmował się płatnik. O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła, lecz jedynie szeregu czynności prowadzących ostatecznie do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania, czy wybudowania określonego budynku, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez zainteresowanych nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych, czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem układanie płytek mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Tym samym, nie sposób przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągłe i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy. Wykonując powierzone im prace posługiwali się prostymi narzędziami będącymi własnością płatnika i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane im przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane przy wykonywaniu pracy fizycznej.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, podpisywali listy obecności i wykonywali prace powierzane im każdego dnia rano przez majstra. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jakie prace danego dnia mają wykonywać zgodnie z harmonogramem i bieżącymi potrzebami inwestycji. Z protokołów zeznań osób przesłuchanych w toku kontroli prowadzonej przez organ rentowy wynika, że wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych przychodzili do pracy na budowę codziennie na godzinę 7.00. i pracowali tam co najmniej 8 godzin dziennie. Płatnik prowadził ewidencję czasu pracy wykonawców umów o dzieło, kierownik budowy zajmował się organizacją ich pracy, byli oni nadzorowani przez majstra, kierownika i brygadzystę. Praca wykonywana była w stałych godzinach i niczym nie różniła się od pracy na umowę o pracę. Umowę o dzieło wykonywali zawsze z innymi osobami. Względy bezpieczeństwa wymuszały, by prace na budowach wykonywane były w zespołach co najmniej dwuosobowych. Zainteresowani wynagradzani byli według stawki za godzinę pracy. Wynagrodzenie było wypłacane po przepracowaniu danego miesiąca w terminie wypłat pracowniczych. W zależności od potrzeb kierownik i majster przesuwali ich do zadań, które akurat były do wykonania.

Powyższe okoliczności zdaniem Sądu jednoznacznie wskazują, że zainteresowani, tak jak wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych, nie byli w żadnym razie osobami zmierzającymi samodzielnie do osiągnięcia z góry ustalonego rezultatu. Organizacja ich pracy, powierzane na bieżąco zadania i sposób wynagradzania świadczy o tym, że pracowali w reżimie typowym dla umów o świadczenie usług. Czynności wykonywali na ryzyko pracodawcy, przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika. Płatnik, jako wykonawca umowy o roboty budowlane, ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążałby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanych.

W ocenie Sądu z uwagi na fakt, iż prace wykonawców umów cywilnoprawnych wykonywane były zespołowo - nie istniała możliwość poddania wykonywanych przez konkretnego wykonawcę prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Praca zainteresowanych podlegała wyłącznie bieżącemu nadzorowi, brygadzysty, majstra budowy lub kierownika budowy. Trudno byłoby sprawdzić, którą część pracy na budowie wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

W spornych umowach przyjęto też system rozliczeń charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług, a nie umowy o dzieło. W przypadku N. O. wynagrodzenie wypłacane było w okresach miesięcznych, nawet jeśli umowa była zawarta na okres dłuższy, a jego suma nie zawsze odpowiadała kwocie określonej w pisemnej umowie. Kwoty wypłacone Z. O. były niższe od tych wynikających z pisemnych umów. Okoliczności te potwierdzają wiarygodność zeznań o godzinowej stawce wynagrodzenia. Z protokołów zeznań wynika, iż umowy były podpisywane po przystąpieniu do pracy. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania danego dzieła już w momencie podjęcia się jego realizacji musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaką kwotę otrzyma za wykonanie dzieła.

Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że strony nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o wykonywanie usług. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj, staranność i intensywność świadczonej pracy. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem już samo określenie przedmiotu umowy w spornych kontraktach wskazuje, iż zainteresowani zobowiązali się do wykonywania określonych, powtarzalnych czynności, a nie do osiągnięcia oznaczonego rezultatu.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, które posłużyły do ustalenia stanu faktycznego w sprawie

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem w całości nie zgodził się płatnik, który w wywiedzionej apelacji zarzucił rozstrzygnięciu:

1. nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd I Instancji podniesionych w odwołaniu zarzutów:

a) o braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego umowy cywilnoprawnej,

b) o naruszeniu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło sąd orzekający do niezasadnego uznania, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy płatnikiem składek, a zainteresowanymi kreowały w rzeczywistości

stosunek zlecenia, w konsekwencji tego zainteresowani podlegali z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wskazując na powyższe zarzuty i argumentację, skarżący domagał się zmiany wyroku poprzez orzeczenie, że zainteresowani, jako osoby wykonujące prace na podstawie zawieranych z płatnikiem umów o dzieło, nie podlegają w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, oraz zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji, skarżący podniósł, że organ rentowy nie miał kompetencji do ingerowania w treść zawartych z zainteresowanymi umów o dzieło, a jeśli organ rentowy chciałby jednak zakwestionować charakter umów, to powinien był skorzystać z powództwa, a nie wydawać decyzję administracyjną i władczo rozstrzygać tę kwestię.

W ocenie apelującego Sąd I Instancji nie dostrzegł również, że w istocie wszyscy zainteresowani wykonywali umowy o dzieło, w ramach przedsięwzięcia budowlanego do którego stosuje się przepisy umowy o roboty budowlane, a na dzieła wskazywały występujące przeważająco cechy umowy o dzieło, stanowiące pewne fragmenty całości robót budowlanych. Nadto, Sąd orzekający pominął okoliczność, że wykonane dzieła poddawały się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a obowiązujące przepisy nakładają obowiązek nadzorowania wykonywania prac, a także ich sprawdzenie bezpośrednio po ich wykonaniu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przez Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy spółką z o.o. (...) a zainteresowanymi, jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wniósł płatnik – jako umowy o dzieło.

Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do ustaleń co do zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu

art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego.

Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanych, treści łączącej ich z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowani nie wykonywali pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nich czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Z treści tego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określone jako „umowy o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako

wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z zainteresowanymi, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanymi, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanymi na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy było zagospodarowanie i uprzątnięcie gruzu z terenu, ułożenie płytek terakotowych z glazury, roboty murowe 500 m², murowanie 205 m², tynkowanie ścian 645 m², czyszczenie posadzki 320 m², transport mat. cegły 8m³.

Rezultat pracy zainteresowanych nie miał zatem charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Czynności te nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu staranne wykonanie określonych czynności. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, stanowiły bowiem typowe prace, wymagające staranności działania. Wbrew zarzutom apelującego, podkreślić należy, że specyfika umowy o dzieło nie polega na świadczeniu standardowej pracy, lecz na wytworzeniu określonego dzieła, w związku z czym przepisy prawa nie pozwalają na swobodne dysponowanie rodzajem umowy o prace, przy tego rodzaju czynnościach jakie wykonywali zainteresowani. Ogólnikowo wskazane prace jak roboty budowlane (murarskie, betoniarские, itd.), de facto były znane w chwili przystępowania do ich realizacji, lecz umowy musiały być podpisywane dopiero po ich wykonaniu, gdyż przedtem nie można było precyzyjnie ustalić rozmiaru (ilości) prac. Występował również element ciągłości wykonywania pracy oraz podporządkowania, w tym czasowego, łącznie typowe dla pracy najemnej. Umowa o dzieło zakłada zaś nie tylko swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, ale jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy (rezultat) - zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 maja 2014r. sygn. III AUa 1929/13, Lex nr 1469313). Istotny jest tutaj rodzaj

i sposób wykonywanej pracy, gdyż umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Wykonywanie szeregu podobnych, powtarzających się, czynności, jak tynkowanie ścian, murowanie, czyszczenie posadzki czy inne ogólnie wskazane prace, nie spełnia kryterium umowy o dzieło. W analizowanych stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają i to zdecydowanie elementy umowy o świadczenie usług. Za niewystarczające należało natomiast uznać gołosłowne twierdzenia apelującego, nie poparte przydatnymi i zarazem wiarygodnymi dowodami, w sytuacji, gdy były one kwestionowane przez stronę przeciwną, a zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie przeczyły twierdzeniu płatnika składek, że zlecane przez niego prace każdorazowo miały charakter oznaczonych dzieł. Sąd Apelacyjny podkreśla, wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, że przedmioty zawieranych przez ubezpieczonego umów były zbyt ogólnie określone, a były nimi prace najemne na budowie, polegające przykładowo na tynkowaniu, murowaniu. Wbrew argumentacji apelacji, przedmiot poszczególnych umów określany rodzajem prac i jednostką wielkości powierzchni (w metrach kwadratowych), bez podania kryteriów technicznych (dla prac budowlanych) w postaci parametrów i rysunków (szkiców) technicznych, bez sformułowania w treści umów wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy innych przepisów, bez określenia sposobu wykonywania tych prac, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, nie oznacza, że płatnik stał się zamawiającym określone dzieło. Co istotne, nie dołączano do umów ani dokumentacji technicznej, projektowej, ani też nie powoływano konkretnych wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy bliżej nie sprecyzowano samych prac, określając je rodzajowo i stosując miernik wielkości tych prac. Nie podano, według jakich jeszcze innych parametrów, w tym co do technologii i metody, zainteresowani mieli wykonywać prace. Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane.

Trzeba przy tym pamiętać, że prace wykonywane przez zainteresowanych miały wpływ na pozostałe powiązane ze sobą elementy procesu wykonawczego na budowie i nie było tu dowolności po stronie danego zainteresowanego. Zainteresowani przychodzili do pracy regularnie, były listy obecności, pracowali w określonych godzinach, tak, aby zdążyć z wykonaniem zleczanych im na bieżąco prac. Ponadto świadkowie zgodnie podali, że praca wykonywana przez zainteresowanych była stale oraz notorycznie nadzorowana i kontrolowana przez kierowników.

Nadto, jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę było z góry określone w dacie podpisania umowy, nie po odbiorze dzieła. W przypadku umowy z 4 stycznia 2010 wynagrodzenia w ogóle nie określono. Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowaną pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności zgodnie z poleceniem płatnika. Jak wynika z treści umowy w chwili zawierania spornych umów zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonania jakiegos ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanych nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Odnosząc się do zarzutu lakonicznego odniesienia się Sądu Okręgowego, iż w postępowaniu przed organem rentowym dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy, należy wskazać, że w ocenie

Sądu Apelacyjnego stanowisko Sądu Okręgowego jest słuszne i zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. W żadnej mierze nie można zgodzić się z twierdzeniem apelującej, że ustalenie charakteru prawnego umów powinno przybierać zawsze formę powództwa sądowego. W tym miejscu zwrócić należy uwagę na zakres działania organu rentowego. Skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony (v. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r. II UK 454/13).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd odwoławczy orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSO del. Beata Górka